

Chudzyński, Marian

Sannicka pamięć o Chopinie

Notatki Płockie 31/2-127, 35-38

1986

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sannicka pamięć o Chopinie

Pamięć twego talentu istnieć u nas będzie

A. Dmuszewski



Pomnik Fryderyka Chopina w parku sannickim projektu prof. Ludwika Nitschowej, odsłonięty 21 lipca 1985 r. Kompozytor przebywał tu w 1828 r. u państwa Pruszków.

Wiele miejscowości w naszym kraju gościło Fryderyka Chopina. Do nich należą również Sanniki, w województwie płockim. Jest to wieś o bogatych tradycjach historycznych. W XIV—XV wieku była wsią książęcą. Pełniła wówczas funkcje tzw. wsi służebnej. Tu wyrabiano sianę na potrzeby książęcego dworu.

Parafia sannicka liczy przeszło 500 lat i została erygowana w 1441 r. przez księcia mazowieckiego Ziemowita V. W tejże wsi zmarł książę Ziemowit VI 1 stycznia 1462 roku.

Z chwilą włączenia Ziemi Gostynińskiej w 1462 roku do Korony — dawna wieś książęca została nadana Annie — księżnej mazowieckiej przez jej syna Władysława. W początkach XVI w. (1502 r.) została zastawiona Piotrowi Szydłowieckiemu — podkomorzemu krakowskiemu i staroście gostynińskiemu, zaś w 1513 r. Krzysztofowi Szydłowieckiemu, również staro-

ście gostynińskiemu, a następnie kanclerzowi wielkiemu koronnemu.

Po 1771 roku sannickie starostwo niegrodowe należało najpierw do wojewody witebskiego Józefa Sołłhuba — a potem do Jana de Woyna Sołłhuba, generała, adiutanta królewskiego. Z kolei Stany Rzeczypospolitej nadały starostwo sannickie w latach 1773—75 w posiadanie emfiteutyczne (dzierzawne) Wacławowi Zabłockiemu, pełniącemu wówczas funkcję pisarza ziemskiego gostynińskiego. W końcu XVIII w. i w pierwszej połowie XIX — Sanniki były już wsią prywatną i należały do zamężnej rodziny szlacheckiej Pruszków¹.

Prusakowie utrzymywali serdeczne kontakty z rodziną Chopinów. Posiadali mieszkanie w Warszawie, gdzie organizowali liczne przyjęcia, wieczorki taneczne, koncerty muzyczne, a nawet urządzali przedstawienia amatorskie w tzw. teatrze domowym. Daje temu świadectwo sam Fryderyk pisząc 27 grudnia 1828 r. do swego przyjaciela Tytusa Woyciechowskiego z Poturzyzna: „U Pani Prusakowej znów ma być komedia, dano mi jakąś rolę Pedra w *Projets de mariage par Duval*”. Wcześniej bo w 1827 r., występował Fryderyk w sztuce A. Dmuszewskiego wierszem pod nazwą *Barbara Zapolska*. Młody Chopin grał wówczas rolę Baltazara, szatnego księcia Ostrońskiego, a jego młodsza siostra Marynę, powiernicę hrabianki Barbary Zapolskiej².

W gościnnym warszawskim domu Pruszków przebywali prawie wszyscy przyjaciele młodego Fryderyka, a także wychowankowie pensjonatu prowadzonego przez jego rodziców. Najstarsza córka państwa Pruszków, Aleksandra, była zaprzyjaźniona z Ludwiką i Izabelą Chopin. Natomiast młodszy brat Aleksandry — Konstanty, był szkolnym kolegą Fryderyka i jego serdecznym przyjacielem. Właśnie na zaproszenie swego kolegi — przybył do Sannik na wakacje w lecie 1828 roku — Fryderyk Chopin. Miał wówczas 18 lat i opinię dobrze się zapowiadającego artysty. Chopin zamieszkał w starym dworzyszczu, dziś już nie istniejącym.

„Pani Prusakowa, żywiąca szczerą uwielbienie dla talentu Fryderyka, zapewniła mu warunki do pracy: pokój położony na uboczu i dobry fortepian. Mógł więc do woli grać i komponować. Toteż pobyt w Sannikach w lipcu i sierpniu 1828 roku nie tylko dodawał sił młodemu artyście, ale także zaowocował ukończeniem kompozycji, nad którą od dłuższego czasu pracował”³.

Wakacje w Sannikach spędził Chopin pracowicie i pożytecznie. W liście do wspomnianego przyjaciela — Tytusa Woyciechowskiego — pisał 9 września po powrocie z wakacji: „Najdroższy Tytusie! Nie uwierzysz, z jakim upragnieniem wyczekiwałem wiadomości o Tobie i Twojej Mamie; możesz więc sobie wystawić, jakie było moje ukontentowanie, gdym list dostał. Byłem wówczas w Sannikach u Pruszków. Całe lato tam spędziłem. O zabawie tamtejszej nic Ci nie piszę, byłeś i Ty w Sannikach. (...). W Sannikach przerobiłem owe *Rondo C-dur* (ostatnie, jeżeli sobie przypominasz na dwa fortepiany, dzisiaj go próbowałem z Ernemannem u Buchholtza i dosyć dobrze się wydało. Musimy go kiedyś grać na Resursie”⁴. Młody artysta komponował tu również *Trio g-moll* na fortepian, skrzypce i wiolonczelę⁵.

Jak głosi miejscowa tradycja, młody Fryderyk wraz z rodzeństwem Pruszków (Kostkiem i Olesią) odbywali też liczne konne wojaże. Odwiedzali zapewne pobliski Aleksandrów, Krubin, Staropole, Wólkę Wysoką, a może nawet Studzieniec i Słubice, graniczące z pięknymi kompleksami leśnymi⁶. Wieczorami Fryderyk zapewne słuchał pod oknami starej XVIII-wiecznej karczmy sannickich pieśni ludowych, skocznych mazurków i kujawiaków. Możliwe, że spisywał zasłyszane melodie ludowe, tak jak to robił w czasie swego pobytu w Szafarni (w Ziemi Dobrzyńskiej) u państwa Dziewanowskich. W jego korespondencji nie brak jest dowodów, że był niezwykle wrażliwy na folklor wiejski. Szczególnie urzekały go obrzędy dożynkowe. Ze wspomnianej korespondencji Chopina wynika, że w czasie jego pobytu w Sannikach był na jakiejś zabawie, prawdopodobnie dożynkowej, gdyż zabawa odbywała się w drugiej połowie sierpnia. Tak więc jest niemal pewne, że jego pobyt w Sannikach stał się źródłem, z którego czerpał motywy dla swej twórczości, szczególnie dla całej „plejady” mazurków. Najstarszy biograf Chopina pisze: „...kiedy Fryderyk posłyszał sielską piosenkę albo skrzypki rozlegające się z chaty włościańskiej lub karczmy, stał pod ścianą, przysłuchiwał się uważnie, tonął duszą w ludowej melodii, napawał się jej rytmem i nie było sposobu odciągnięcia go stamtąd. Póty w głębokiej zadumie stał i słuchał aż skrzypki, aż pieśni zamilkły, aż nabrał przekonania, że już więcej nie odezwą”⁷.

Jan Borysiak, powołując się na Wiaczesława Paschałowa, podaje, iż z analizy utworów kompozytora wynika, że właśnie rok 1828 był najbogatszy dla młodego kompozytora w przeżycia folklorystyczne”⁸. Paschałow poddając analizie *Ronda a la Mazur*, op. 5, zauważa: „Poza kilkoma łącznikami cała muzyka tego *Ronda* jest wiernym echem zabawy wiejskiej z oberkiem, kujawiakiem i mazurem”⁹.

Mimo krótkiego pobytu młodego kompozytora w sannickim dworze — społeczeństwo tujejsze miało zawsze wielki kult dla Chopina.

Już bowiem w okresie międzywojennym — wg niektórych informacji już wcześniej — w ścianę wieży pałacowej została wmurowana tablica upamiętniająca pobyt w tym domu Fryderyka Chopina.

Po zakończeniu II wojny światowej, w nowej sytuacji politycznej, często wspomniano o sannickim epizodzie Chopina, który nie stronił od „gminnych” nut, zawartych w jego fortepianowych arcydziełach.

Gorącym propagatorem związków Sannik z Chopinem był — w latach pięćdziesiątych i później — Jan Siedlarek, nauczyciel miejscowej szkoły. Kochał muzykę Chopina i ukazywał jej piękno młodzieży szkolnej¹⁰.

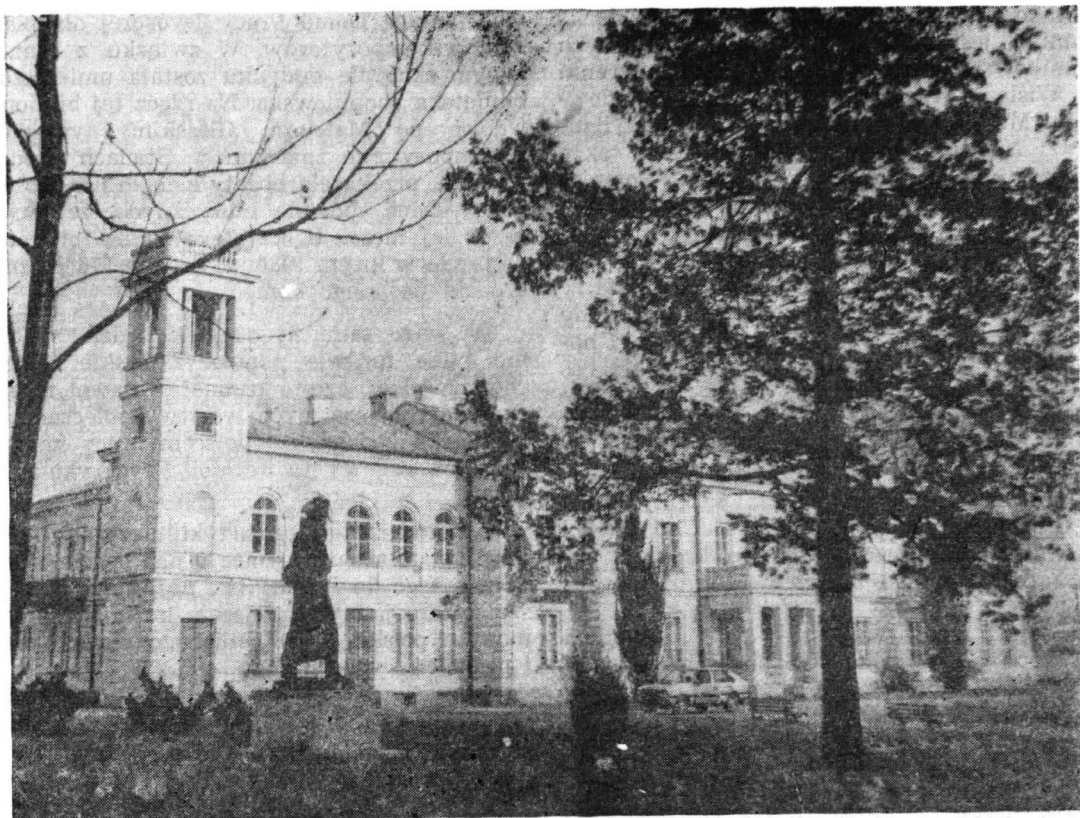
W końcu lat siedemdziesiątych zawiązał się w Płocku Społeczny Honorowy Komitet Przywrócenia Chopina Sannikom. Na czele komitetu roboczego stanął dyrektor miejscowego PGR-u — inż. Ryszard Mąka. Warto tu również nadmienić, że tej pięknej inicjatywie patronowały ponadto Gminny Ośrodek Kultury w Sannikach, Towarzystwo im. Fryderyka Chopina oraz redakcja gazety «Gromada Rolnik Polski» z Warszawy. Z pomocą spieszyło Płockie Towarzystwo Muzyczne, a szczególnie dr Marcin Kamiński i mgr Franciszek Dorobek — ówczesny prezes tego Towarzystwa.

W latach 1976—1981 odrestaurowano sannicki pałac wzniesiony w 1880 roku, na miejscu innego, starszego i drewnianego dworu, już nie istniejącego, w którym gościł młody Fryderyk. Remont pałacu przeprowadziły Pracownie Konserwacji Zabytków z Warszawy. Zadbano też o tamtejszy zabytkowy park, w którym niejedno drzewo pamięta młodego kompozytora. W pobliżu parku rośnie nawet bożodrzew. Mieszkańcy Sannik nazywają go „palmą Szopena”.

Sannicki pałac reprezentuje się wspaniale. Sale, w których odbywają się koncerty chopinowskie, urządzone zostały w stylu Księstwa Warszawskiego. Nad ich urządzeniem czuwał dr Marek Kwiatkowski, kustosz Muzeum w warszawskich Łazienkach.

Sannicki ośrodek stał się wspaniałym propagatorem muzyki chopinowskiej wśród tamtejszego społeczeństwa, a także najbliższych okolic. Na jednej z kart *Księgi Wpisów* sannickiego ośrodka wpisano jakże prawdziwe słowa: „Stała się wspaniała rzecz, że miejsce to ocalono od zapomnienia”¹¹.

Uroczysta inauguracja pracy Ośrodka Chopinowskiego w Sannikach odbyła się 9 lutego 1981 roku. Wówczas z koncertem wystąpiła Halina Czerny-Stefańska, zaś utwory poetyckie recytował Wojciech Siemion¹². W inauguracji uczestniczył też Jerzy Waldorff, znakomity muzykolog i publicysta. Tenże w felietonie *Muzyka łagodzi obyczaje*, zamieszczonym w jednym z numerów «Polityki», napisał o sannickim ośrodku kultu Chopina: „W rezultacie powstało cudo: w rozległym parku, od frontu pałacu trzy salony skromnie urządzone meblami „biedermeier”, a do tego tremo (wysokie



Pomnik Fryderyka Chopina na tle dworku w Sannikach.

lustru) empire nadzwyczaj piękne. Na ścianach kopie portretów rodziny Chopina i bardzo udana kopia znanego portretu Niemcewicza. Od tyłu wydłużona sala koncertowa na sto kilkadziesiąt miejsc pewno, niziutka estrada z białym fortepianem i obok, na białym postumencie śliczny w karrarze kuty biust greckiego młodzieńca, vis-a-vis na ścianie rozwieszony francuski dywan z jedwabiu. Tylko słuchać i się rozmarzać w samym sercu Mazowsza...”¹³.

Według Waldorffa sannicki ośrodek — jest to najładniejsze miejsce poświęcone wielkiemu kompozytorowi po Żelazowej Woli i Zamku Ostrogskich w Warszawie. W jednym z wywiadów Jerzy Waldorff powiedział też, że wyobraża sobie Żelazową Wolę jako kościół, w którym modlimy się do Chopina, zaś Sanniki, odległe tylko od Żelazowej Woli o kilkadziesiąt kilometrów, za plebanię przy tym sanktuarium¹⁴. I rzeczywiście Sanniki znakomicie pełnią funkcję „plebani” muzycznej wielkiego polskiego kompozytora. Od 1981 roku w każdej pierwszą niedzielę miesiąca, z tylko krótszą przerwą zimową, odbywają się tu o godz. 14.00 koncerty chopinowskie z recytacjami poezji, przeważnie romantycznej. Jest to sannicka specyfika tychże koncertów. Do tej pory występowało tu wielu znakomitych pianistów — muzyków i artystów pięknego słowa.

Dwukrotnie koncertowały Halina Czerny-Stefańska i Barbara Hesse-Bukowska, grała Regina Smendzianka, ostatnio Joanna Kur-

piowska i Maciej Piotrowski. Z recytacjami występowali: Gustaw Holoubek, Anna Nehrebecka, Jerzy Zelnik, Anna Chodakowska, Krzysztof Kolberger i inni.

W Sannikach dają też koncerty artyści zagraniczni. W początkach listopada 1985 roku występowali tu pianiści kanadyjscy. Zapowiedział swój występ Stanisław Bunin z ZSRR, laureat I nagrody na XI Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym im. Fryderyka Chopina.

W dniach wspomnianego Konkursu — 17 października 1985 r. w Żelazowej Woli powstała Światowa Federacja Towarzystw Chopinowskich. Koło Sannickie Miłośników Muzyki Chopina jako Oddział Warszawskiego Towarzystwa im. Fr. Chopina stało się również członkiem wspomnianej Federacji. Koło temu z powodzeniem prezesuje Jan Gajzler, nauczyciel, miejscowy działacz kulturalny.

W ubiegłym roku — w 175 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina — Sanniki otrzymały w przededniu Święta Lipcowego pomnik wielkiego kompozytora. Jest to 2,5 metrowa figura na marmurowym cokole z prostym napisem — Fryderyk Chopin. Pomnik został wykonany z brązu przez Pracownię Sztuk Plastycznych w Warszawie. Jego autorką jest Ludwika Nitschowa, licząca 95 lat, nestorka polskiej rzeźby, profesor Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych¹⁵.

Warto przy okazji nadmienić, że rzeźbiarka pomnika jest twórcą wielu innych znanych pomników, a w szczególności pomnika Syrenki nad Wisłą w Warszawie, Marii Curie-Skłodowskiej i Mikołaja Kopernika przed Pałacem Kultury i Nauki również w Warszawie, a także papieża Jana XXIII we Wrocławiu. Pomniki według projektów prof. Nitschowej znajdują się m.in. w Guadalajara w Meksyku, a także w Manchesterze w Anglii.

Monument sannicki przedstawia Chopina w okresie już dojrzałym, z lat 1838—1839, kiedy to wielki artysta przebywał na Majorce. Chopin poważnie wówczas chorował i tę słabość fizyczną wyraźnie widać na sannickim pomniku. Jednocześnie z pomnika bije wielka potęga geniuszu polskiego kompozytora.

Pomnik Chopina w Sannikach został usytuowany na tle malowniczego parku, z jego bogatym drzewostanem. Więcej — Chopin robi wrażenie pielgrzymą, powolnym krokiem obchodzącego sannicki pałac, w którym niegdyś przebywał.

W zamiarach Towarzystwa im. Fr. Chopina w Warszawie — pałac w Sannikach ma speł-

niać funkcję Domu Pracy Twórczej dla pianistów i kompozytorów. W związku z tym, w lewym skrzydle budynku została umieszczona biblioteka chopinowska. Na rzecz tej biblioteki wdowa po Mateuszu Glińskim, dyrygencie i kompozytorze zmarłym w Stanach Zjednoczonych, przekazała bogaty księgozbiór złożony z 400 dzieł, głównie muzycznych, zebranych przez jej męża. Uroczyste otwarcie biblioteki nastąpiło w lutym 1986 roku — w 176 rocznicę urodzin wielkiego kompozytora¹⁶.

Tak więc sannicki ośrodek będzie spełniał nie tylko funkcje popularyzatorskie muzyki chopinowskiej, często trudnej, a nawet niezrozumiałej dla szerszych warstw społeczeństwa. Biblioteka będzie też miejscem pracy nad poznaniem bogatej twórczości Fryderyka Chopina.

W motcie niniejszego artykułu czytamy: „Pamięć twego talentu istnieć u nas będzie”. Sanniki są tego dowodem. Są i pozostaną na zawsze jeszcze jednym miejscem kultu genialnego muzyka polskiego, natchnionego piewcy myśli i pragnień swego narodu.

PRZYPISY

- M. Chudzyński, *Ziemia Gostynińska za panowania książąt mazowieckich*, «Notatki Płockie», 1969, nr 4, s. 26—33; I. Galicka, H. Sygietyńska, *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*, t. X, zeszyt 3 — *Dawny powiat gostyniński*, Warszawa 1975, s. 29—30; W. Lipniacki, J. Siedlarczyk, *Sanniki i sannicka sztuka ludowa*, folder krajoznawczy, Warszawa 1970.
- Korespondencja Fryderyka Chopina*. Zebrał i opracował Edward Sydow, PIW, Warszawa 1955, s. 86; K. W. Wójcicki, *Cmentarz Powązkowski pod Warszawą*, t. II, Warszawa 1856, s. 18.
- Z. Jeżewska, *Chopin w kraju rodzinnym*, Wydawnictwo PTTK „Kraj”, Warszawa 1985, s. 76.
- Korespondencja... op. cit.*, s. 79; Por. J. Beża, *Fryderyk F. Chopin*, Warszawa 1969, s. 154; Z. Jeżewska, *op. cit.*, s. 77.
- F. Hoesick, *Chopin — życie i twórczość*, t. I, Kraków 1962, s. 132.
- J. Borysiak, *Chopin w Sannikach*, «Notatki Płockie» 1969, nr 3, s. 57.
- M. Karasowski, *Fryderyk Chopin — Życie — listy — dzieła*, Warszawa 1882, s. 47.
- J. Borysiak, *op. cit.*, s. 58.
- W. Paschałow, *Chopin a polska muzyka ludowa*, Warszawa 1951, s. 48.
- Ze wspomnień autora artykułu.
- Zob. *Księga Wpisów Ośrodka Chopinowskiego w Sannikach*, wpis E. Cierpikowskiej.
- Chopin wrócił do Sannik* (tp.), «Nasza Trybuna», 1981, nr 33 z 13—15.II; W *Sannikach 153 lata później*, «Perspektywy», 1981, nr 18 z 1.V.; M. Białecka, *Sanniki sławne Chopinem*, «Tygodnik Płocki» 1984, nr 25 z 17.VI.
- «Polityka», 1981, nr 9 z 28.II. artykuł J. Waldorffa, *Muzyka łagodzi obyczaje — Nasze smutne wspomnienie*.
- Wywiad J. Płudowskiej z Jerzym Waldorffem o słuchaniu i muzyce, «Tygodnik Płocki» 1981, nr 10 z 8.II.
- M. Białecka, *Chopin wrócił do Sannik*, «Tygodnik Płocki» 1985, nr 32 z 11.VIII.
- M. Białecka, *Ulubione Sanniki*, rozmowa z B. Pałaszem, dyrektorem generalnym Towarzystwa im. F. Chopina, «Tygodnik Płocki» 1985, nr 14 z 7.IV.

BIBLIOGRAFIA

- Beża Igor, *Fryderyk F. Chopin*. Przełożyła Jadwiga Ilnicka, Warszawa 1969.
- Białecka Małgorzata, *Chopin wrócił do Sannik*, «Tygodnik Płocki», 1985, nr 32 z dn. 11 sierpnia.
- Białecka Małgorzata, *Sanniki sławne Chopinem*, «Tygodnik Płocki», 1984, nr 25 z dn. 17 czerwca.
- Białecka Małgorzata, *Ulubione Sanniki*, «Tygodnik Płocki», 1985, nr 14 z 7 kwietnia.
- Borysiak Jan, *Chopin w Sannikach*, «Notatki Płockie», 1969, nr 3, s. 56—59.
- Buraczyński Zbigniew, *Chopin powraca do Sannik*, «Tygodnik Płocki» 1980, nr 14 z 6 kwietnia.
- Czartkowski Adam, *Jeżewska Zofia, Fryderyk Chopin*, Warszawa 1967.
- Hoesick Ferdinand, *Chopin. Życie i twórczość*, t. I—IV, Kraków 1962—1968.
- Huneker James, *Chopin. Człowiek i artysta*. Przekład Jerzego Bandrowskiego, Lwów 1922.
- Iwaskiewicz Jarosław, *Chopin*, Kraków 1955.
- Jachimecki Zdzisław, *Chopin*, Kraków 1957.
- Jeżewska Zofia, *Chopin w kraju rodzinnym*, Warszawa 1985.
- Jeżewska Zofia, *Warszawskim szlakiem Chopina*, Warszawa 1979.
- Karasowski Maurycy, *Fryderyk Chopin. Życie. Listy. Dzieła*, t. I—II, Warszawa 1882.
- Kobyłańska Krystyna, *Chopin w kraju*. Album. Kraków 1955.
- Miketta Janusz, *Mazurki*, Kraków 1949.
- Olszewska Maria, *Dźwięki fortepianu*, „Trybuna Mazowiecka”, 1981, nr 28 z 6—8 lutego.
- Paschałow Wacław, *Chopin a polska muzyka ludowa*, Kraków 1951.
- Skarbek Fryderyk, *Pamiętniki*, Poznań 1878.
- Windakiewiczowa Helena, *Wzory ludowe muzyki polskiej w Mazurkach Fryderyka Chopina*, Kraków 1926.